ROK XLVIII. Nro 227.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15 Października 1868. Czwartek. Dnia 3 (15) Października 1868.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rano ciepła st: 6, w połud: c. st: 10<br>Wysokość wody st: 1 c. 4 (przybywa). | Stan barometru:<br>na odmianę. | Wschód Słońca g. 6 m. 26<br>Zachód „ „ 5 „ 5 | Jutro, Śgo Florentyna B. |

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— *Dodatkowe rozkazy Najwyższe. Dnia 21 września.*—Najjaśniejszy Pan, będąc dnia dzisiejszego obecnym na manewrach wojsk zebranych pod Warszawą, i zostawszy zupełnie zadowolonym z rozporządzeń podczas manewrów, dokładności wykonania i regularności ruchów, oświadczył szczerą wdzięczność głównodowodzącemu wojskami okręgu wojennego warszawskiego Jenerał-Feldmarszałkowi Hrabiemu Bergowi i Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-inspektorowi inżynierji i jazdy i głównodowodzącemu wojskami gwardji, i Monarsze zadowolenie pomocnikowi, głównodowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-adjutantowi baronowi Ramsajowi, dowodzącym na manewrze wojskami oddziału zachodniego jenerał-adjutantowi Patkulowi i północnego, jenerał-adjutantowi baronowi Mellerowi-Zakomelskiemu 3-mu, tudzież wszystkim naczelnikom; a niższym stopniom, którzy byli w szeregach, Jego Cesarska Mość udzielił po 50 k. sr. na każdego. (Dz. W.)

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej*, zamieszczono: polewanie ulic w czasie suszy, od dnia dzisiejszego, odbywać raz na dzień o godzinie 1ej po południu. (Gaz. Polic.)

*Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że zaprowadzone w roku bież. pociągi spacerowe na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic, od następnej niedzieli, t. j., od d. 6/18 b. m., przez cały czas zimowy, kursować nie będą.

Warszawa, d. 12 Paźdz. 1868 r. —7014—

*Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Radomskiego.*

W dniu 12 (24) Sierpnia r. b. odbyła się w mieście gubernjalnem Radomiu, w ogrodzie spacerowym, naprzeciw gmachu Rządu Gubernialnego, loterja fantowa, z dobrowolnych ofiar, zebranych w naturze od mieszkańców miasta Radomia i jego okolic, przez uproszone damy, a w szczególności JJWW. i WW: Budziszewską, Jawornicką, Koźmińską, Krasuską, Michailow, Nowogorodzką, Osławską, Przybyłko z córką, Rożynkowską i Stępińską, które na odezwę Rady Opiekuńczej ochotnie pospieszyły poświęcić dla biednych trudy swoje, w zbieraniu fantów, jako też przy ciągnieniu losów, wydawaniu fantów, i przy sprzedaży ciast, cukrów, owoców i wody sodowej.

Ogólny dochód z loterji fantowej, mianowicie ze sprzedaży biletów na loterję, biletów do wejścia, z gotowizny zebranej w miejsce fantów, i ze sprzedaży ciast, cukrów, owoców i wody sodowej, wynosił rs. 479 kop. 27. Wydatki na urządzenie loterji czyniły w ogóle rs. 116 kop. 16½. Czystego przeto dochodu wpłynęło rs. 363 kop. 10½.

Rada Opiekuńcza donosząc o takim rezultacie loterji fantowej Szanownej Publiczności, poczytuje sobie za obowiązek złożyć w imieniu ubogich najczulsze podziękowanie wszystkim osobom, które bądź darem, bądź też osobistem poświęceniem się, raczyły wesprzeć jej starania dla wsparcia niedoli. Opiekun Prezydujący, *Waniewicz*. (D. W.)

— Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Aleksandra w Nowo-Radomsku, składa niniejszem publiczne podziękowanie panu Wł. Rychterowi, za przyjście w pomoc instytucji naszej, urządzeniem w dniu 26 Lipca r. b., przedstawienia sztuk magicznych, które, jako amator, na wyłączny dochód szpitala ofiarował. Osiągnięty z tąd dochód rubli sr. 70, Rada Szczegółowa zawdzięcza Szanownemu Amatorowi, który swej wielkiej zręczności i znajomości sztuki magicznej, użył na tak piękny cel, a przedstawieniem ładnej kollekcji obrazów znikających, wielce urozmaicił widowisko. — Opiekun prezydujący *Janiszewski*. —7013—

— Wyjechali z Warszawy: jenerał-lejtnant *Suchodolski*, i sekretarz stanu tajny radca *Grot*, do Petersburga.

— Bractwo Śgo Rocha, zaprasza członków Bractwa na nabożeństwo odpustowe, w uroczystość Śtej Filomeny, w przyszłą Niedzielę, d. 18 b. m. i r., w kościele parafjalnym Śgo Krzyża, odprawić się mające, oraz na sessję bracką wpisową, w tymże dniu o godz. 5 z południa po nieszporach odbyć się mającą; na której to sessji, osoby życzące sobie należeć do Bractwa, do księgi album zapisać się będą mogły.
—6,995— (15,625)

— W dniu jutrzejszym, jako w dniu imienin ś. p. Florentyny z Kruszewskich *Wieluńskiej*, i jako w 8-ą rocznicę śmierci jej ojca ś. p. Marjana *Kruszewskiego*, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Ś-tej Barbary, na cmentarzu Ś-to Krzyzkim, o godzinie 9-tej, na które strapiona rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —7015— (15,615)

— Dnia 28 z. m., zmarł ś. p. ksiądz Roch *Oziminski*, proboszcz parafii Dąbrówka, w powiecie i dekanacie Radimińskim, w Archidjecezji Warszawskiej, w wieku lat 70, a powołania kapłańskiego 48. W miejscu był proboszczem przeszło lat 30.

— Wczoraj o godzinie 2-ej po południu, z kaplicy kościoła parafialnego Narodzenia N. Maryi Panny,

przy ulicy Leszno, przeprowadzono na cmentarz powązkowski, zwłoki ś. p. Daniela *Zalewskiego*, artysty rzeźbiarza, zmarłego w 42 roku życia. Ś. p. Daniel, urodził się w Warszawie d. 3-go Stycznia 1827 roku. W dzieciństwie utraciwszy ojca, kształcił się kosztem starszych braci. Po ukończeniu gimnazjum realnego, w roku 1845, wszedł do b. szkoły sztuk pięknych, z której w roku 1851 otrzymał patent ze wszystkiemi celującemi stopniami. Będąc jeszcze uczniem, modelował posągi Matki Boskiej, dziś przed kościołami Przemienienia Pańskiego i Ś-go Antoniego stojące, jak również syreny i trytony do wodociągów warszawskich. Dalej z dzieł jego pamiętamy dwie statuy w niszach kościoła Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, z których jedna wystawia Ś-go Wojciecha, płaskorzeźby w kościele wilanowskim, ornamenta gmachów: Towarzystwa Kredytowego i b. Komissji Skarbu, wiele pomników na cmentarzu powązkowskim, z których ostatnim przedśmiertnem jego dziełem, był pomnik dla ś. p. Wacława *Łuszczewskiego*, ojca Deotymy. Na tutejszej wystawie Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych, otrzymał dwa razy premja, i za płaskorzeźbę: *chrzest Mieczysława*, i rzeźbę w figurach okrągłych *Chrystus i Tomasz*.

— ✂ — Historja postępu rozmuzykalnienia naszego grodu, byłaby rzeczywiście ciekawą.

Począwszy od pierwszej pieśni, którą miała zanucić, wypływająca z modrych fal Wisły Syrena, a jest to temu, jak utrzymują tutejsi fabrykanci legend, lat przeszło siedmset, aż do pojawienia się rzeczywistego reformatora pojęć naszych o muzyce Bilsego, ileż to faz przeszła owa muzykalność panująca latem, począwszy od Saskiej Kępy, aż do Szwajcarskiej Doliny? O ile nas pamięć nie myli, pierwszą stałą orkiestrą u nas była uorganizowana przez nieboszczyka Rajczaka, którego talent trąbienia znanym był i sławionym na kilkadziesiąt mil po za rogatkami.

Orkiestra podobna jednak ze śmiercią owego dyrektora, rozpierzchła się i pomimo szczerych usiłowań zmarłego także I. F. Dobrzyńskiego, nie skompletowała się znowu, aż przed kilku laty pod władzę energicznego smyczka Lewandowskiego.

Z dotychczasowej też działalności tej tak zwanej warszawskiej orkiestry, sądzić mamy zasadę, że p. Lewandowski ma wszelkie prawo i siły po temu, ażeby stał się wśród nas, taką muzykalną osobistością, jak Strauss wśród wiedeńczyków.

O ile wiemy, w nadchodzącą zimę w sali obywatelskiej ressursy, mają się znowu jak w roku zeszłym odbywać w każdą niedzielę i święto muzykalne zabawy.

Dla obudzenia jednak żywego poparcia dla swej pracy, radzilibyśmy p. Lewandowskiemu, ażeby programmata owych koncertów, układał z utworów odpowiednich usposobieniom i życzeniom przeważnej liczby słuchaczy.

Wiadomo przecież każdemu, że idący po cało-tygodniowej pracy dla rozrywki na muzykę, elektryzuje się silniej dźwiękami polek, mazurów i walców, jak klassycznemi arcy-dziełami.

W repertuarze nawet wykonywać się mających utworów, wartoby było, ażeby pan Lewandowski pomieścił same nowości; wielu bowiem walcom i kadryllom, wykonywanym stale od lat kilku przez orkiestrę Bilsego, już należy się odpoczynek. Trudności zaś w wynalezieniu takich muzykalji nie widzimy, tembardziej, że p. Lewandowski jest kompozytorem i corocznie mnóstwo lekkich kompozycji produkują Straussowie, Gungle, Wiprechty, Zimermany, Mussardy i inni dzisiejsi orfeusze, którzy budzą do tańca, jak mitologiczny orfeusz i zwierzęta i kamienie, boć Mussard gra w Mabillu dla petit-crevé'tów i marmurowych dziewic.

—N.—Na brak podręczników, uprzystępniających elementarne zasady nauki, narzekamy wszyscy i słusznie. Na tem polu nie postąpiliśmy nic, a przynajmniej bardzo mało, a jednak popularyzowanie nauki jest zadaniem ważnem, koniecznem. Więcej ono, że tak powiemy, przynosi pożytku, niż wykłady uniwersyteckie, bo obznajmia z najgłówniejszemi podstawami umiejętności, nie pewne sfery intelligentne, mogące z łatwością czerpać ze skarbca wiedzy, ale całe massy klass pracujących, którym twarde warunki bytu nie pozwalają niekiedy poświęcać drogiego czasu, na kilkoletnią naukę w szkołach. Nie zapominajmy, że nie szczupła garść uczonych, ale maximum summy jednostek obznajmionych z abecadłem i cyfrą, tworzy oświatę, daje miarę wykształcenia narodu. Każdą też pracę w tym kierunku podjętą, witamy z radością, bo w niej upatrujemy posiłek duchowny, dla przemysłowców, rękodzielnika, rzemieślnika, to jest warstw, stanowiących w każdym kraju żywioł najliczniejszy. Do kategorji takich właśnie publikacji zaliczamy świeżo wyszłe z druku dziełko p. Józefa Łapińskiego, nauczyciela szkół rządowych, pod tytułem: „Jeometrja zastosowana do rękodzieł i rzemiosł,“ ułożona według źródeł czerpanych z Rispail'a, Gautier'a i Harant'a, jak o tem autor na wstępie podaje. Dziełko to przeznaczone głównie dla młodzieży rzemieślniczej, jest wybornym podręcznikiem. Autor odrzucając wywody rozumowane, udawadniające prawdy elementarne jeometrji, streszcza rzecz, poprzestając tylko na koniecznych objaśnieniach, i wzorach, mogących mieć zastosowanie w praktyce. Nie mamy powodu robić autorowi z tego tytułu zarzutów. Każdy z chęcią, garnący się do nauki, jeżeli zechce poznać drogi, jakie posługiwały do wykrycia prawd matematycznych, znajdzie je w każdej książce szkolnej, w tym przedmiocie traktującej, tu zaś obznajmić się może w krótkim czasie, z wypadkami rozumowań, z formułami, które mu posłużą do obrachowania roboty, jej wartości i kosztu. Całe dziełko rozpada się na dwa działy. W pierwszej części, znajdujemy planimetrję, czyli jeometrję płaską, w drugiej, solidometrję, czyli jeometrję w przestrzeni. Każda tu prawda postawiona jasno przystępnie, a co więcej, poparta zaraz licznemi przykładami, które w metodzie tej, są nieocenionej użyteczności, ułatwiają bowiem niezmiernie zrozumienie wykładu. W końcu autor doręczył jeszcze wykaz formuł, w dziełku podanych, w którym systematycznie pomieścił obliczenia powierzchni wielokątów, linji krzywych, objętości brył, a obok tego dał tablicę obejmującą kwadraty, pierwiastki kwadratowe, sześciany, pierwiastki sześcienne, wartości okręgów i powierzchni kół, liczb bieżących od 1 do 1,000. Dziełko p. Łapińskiego zdobi prócz tego 160 drzeworytów, starannie wykonanych, uzmysławiających przedmiot uczniowi. Druk i papier, nic do życzenia nie pozostawiają. Wydanie to o troskliwości autora, pod każdym względem przekonywa. Cała książka kosztuje tylko kop. 60, cena w porównaniu do

kosztu edycji, bardzo przystępna. Skromną bardzo liczbę prenumeratorów znaleźliśmy na wstępnej stronnicy, ale nie wątpimy o szybkim rozkupie tego użytecznego podręcznika.

— H — Przy nadchodzącej porze zimowej, nie od rzeczy będzie ponowić wielokrotnie już przez nas podnoszony głos, co do sposobu w jaki dotychczas roznoszą wodę w konewkach i kubłach. Zwykle nabierając u studni wodę, przepełniają nią naczynia, tak, że niosąc je, strugi rozlewają po całej drodze.

W lecie nie daje się jeszcze tak bardzo uczuwać ten nieporządek, bo rozlana woda szybko od gorąca wysycha, ale w jesieni, zwłaszcza w godzinach, w których liczna służba roznosi ze studzien wodę, zalewa trotoary tak, że w najpogodniejszy dzień, tyle na nich jest wody i błota, jakby w czasie deszczu.

To złe małem jest jeszcze w lato i w jesieni, w porównaniu z zimą, bo rozlana woda marznąc, tworzy ślizgawicę dla chodzących, grożącą im upadkiem, a nawet niebezpiecznem skaleczeniem.

Ponawiamy więc naszą odezwę, czyby niemożna nakoniec zobowiązać naszych pp. majstrów bednarzy, do wyrabiania konewek w kształcie dzbanów, to jest tak, iżby naczynie z przodu było nieco wyższe niż od strony ucha, przez co niesiona w pochylonych konewkach woda, niemogłaby się rozlewać.

Konewki takie używane są w Niemczech z wielką dla mieszkańców dogodnością.

A co do wody noszonej w kubłach, to, czyby niemożna zniewolić służby do wkładania w kubły krzyżów drewnianych po powierzchni pływających, niedopuszczających przez to rozlewania się wody, a których jeszcze niektórzy używają? Te dwa warunki, obok należytej na trotoarach czystości w lecie i jesieni, staną się ochroną w zimie od nieszczęśliwych przypadków.

— Dziś benefis Królikowskiego — spodziewać się należy, że publiczność godnie uczci zasługi artysty, który tak doniosłe stanowisko zająć potrafił na scenie naszej. Najpiękniejszem uznaniem, najwybitniejszym może hołdem dla talentu, jest urocza powaga, z jaką przyjmujemy jego objawy. Wybór lubowników sceny, który dzisiaj zapełni salę wielkiego teatru, nie zapomni pewnie o tej prawdzie.

— Dotychczas Wystawę Obrazów po ś. p. Józefie Simmlerze, zwiedziło osób około 9,000.

— Rozmaite są drogi, któremi można wypełnić najświętszy z obowiązków, obowiązek miłości bliźniego, ale najszlachetniejszą jest ta, która nie obrażając jego miłości własnej, podaje mu środki dźwignięcia się samoistnie z niedoli przez pracę! Ale i praca, ten nieodłączny warunek szlachetności, nie ostoi się na samej dobrej woli—tak, jak nie będzie żniwa bez zasiewu; chęciom do pracy trzeba podać pomocną rękę, i w imieniu właśnie tej myśli, polecamy szanownej publiczności, matkę obarczoną dziećmi, której potrzeba jeszcze 40 rs. na wypłacenie się za wziętą i w części już zaspokojoną maszynę do szycia, mającą stanowić to źródło życiodawcze dla niej i jej licznej rodziny... Znając stosunki tej nieszczęśliwej, Redakcja poręcza, że grosz wdowi, przyniesiony jej w ofierze, nie padnie na nieżyzną niwę, bo będzie urzeczywistnieniem słów Zbawiciela: „Cokolwiek dacie najmniejszemu z maluczkich, mnieście dali, a Ojciec Niebieski z lichwą wam za to zapłaci.“

— „Gazeta Warszawska“ pisze, że przybyli do Warszawy delegaci kompanji utworzonej w Poznaniu, dla budowy kolei żelaznej od Poznania przez Wrześnię, na której to linji roboty ziemne już rozpoczęte, celem wystarania się u rządu o koncessję do przedłużenia tej kolei przez Pyzdry, Konin do Kutna i utworzenia tym sposobem bezpośredniej komunikacji relsowej pomiędzy Warszawą a Poznaniem.

— Do wielu surrogatów szmat przy fabrykacji papieru, przybył w ostatnich czasach nowy, t. j. włókna *esparcetowe*. W Anglji i Szkocji używają w wielu papierniach włókien esparcety czyli trawy hiszpańskiej, do wyrobu papieru obok szmat, mieszając w równych mniej więcej częściach włókna esparcetowe ze szmatami, same bowiem włókna do fabryki użyte, z powodu swej krótkości, wydałyby papier łomny i kruchy. Skład chemiczny esparcety jest następujący: substancji włókien drzewnych 56,28, krochmalu, gummy i żywicy 22,37, białek 5,46, oleju 1,23, popiołu 5,04, wody 9,62. Większa część gazet szkockich drukuje się już na papierze esparcetowym.

— Przed paru tygodniami pomieszczonym był w naszem piśmie artykuł o miejskich oryginałach. W opisie tych, z dniem każdym niknących osobistości, pominięto Adama Olejkiewicza, właściciela razury od lat kilkudziesięciu istniejącej przy ulicy Piwnej. Zmarły przed kilku laty Olejkiewicz, znanym był całej ludności staromiejskiej, z charakterystycznej fizognomji i przeróżnych wesołych facecji. Z niewiadomych nam powodów, przez trzydzieści lat blisko swego życia, nie wychodził on dalej z domu, jak na mszę ranną do Fary i na róg Piwnej do handlu, na wzmacniającą stare siły lampkę węgrzyna. W oknie swej razury Olejkiewicz hodował dla zabawy ulicy zwierzyńczyk, szczególnie węże i żaby i termometr wywieszał. Bawiła też przechodniów owa ułaskawiona menażerja łażąca po wystrzyganej przez swego pana, w chwilach wolnych od zajęć, miniaturowej gimnastyce. Nieboszczyk był także dobroczynnym i szanowanym za swą prawość człowiekiem, czemuż więc o nim nie wspomnieć?

— Sztuczne oczy, nosy, nogi, ręce i inne widome członki ciała, zyskują coraz większe prawa obywatelstwa. Dzienniki francuzkie donoszą, że w Paryżu, jest dwanaście rękodzielni, wyrabiających sztuczne oczy.

— Jak ogromny zarobek mają niektórzy jubilerzy paryzcy, dowodzi niedawno zaszły tamże wypadek. Młody miljoner kupił świeżo u jednego z najbardziej wziętych jubilerów djament za 80,000 franków, płacąc 30,000 franków z góry, a resztę szacunku rozliczając na wypłaty. Po kilku tygodniach rozmyśliwszy się nabywca wrócił do sklepu z propozycją dziesięciu tysięcy franków, byleby jubiler djament odebrał na powrót. Ale ten ostatni twierdząc, że miał na tej sprzedaży połowę szacunku, to jest czterdzieści tysięcy franków zysku, nie chciał się zgodzić na propozycję i wreszcie stanęło mocą dobrowolnej ugody, że jubiler zatrzymał przy sobie djament, oraz 30,000 franków z góry zaliczone. (Wiadomo nam, że nietylko w Paryżu zdarzają się tego rodzaju wypadki).

— Rozalja *Wieczorkowska*, żona ogrodnika, lat 39 licząca, która przed paru tygodniami w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, wypadłem oknem w głowę zranioną została (o czem w swoim czasie donosiliśmy), onegdaj po ciężkiej chorobie, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

— Piszą nam z powiatu częstochowskiego: Dnia 10 b. m. i r., goszcząc chwilowo we wsi Lusławice w powiecie tutejszym położonej, byłem świadkiem zdarzenia, które postanowiłem, jako niezwykłe, opisać dla waszego pisma. Wybraliśmy się po południu w towarzystwie do lasu na rydze. Słońce jeszcze nie zabierało się ku zachodowi, pogoda najpiękniejsza sprzyjała, kiedy zajęci byliśmy wyszukiwaniem rydzów; na raz słyszemy słaby szum, zwolna przybliżający się jak bieg bystry potoku; stopniowo szum się zwiększa i zaczyna nas wszystkich zastanawiać; nareszcie dochodzi do takich rozmiarów, że mimowolną przejmuje trwogą. Drzewa szeleszczą, wiatr porusza gałęziami! Czy to zwierz jaki pędzi lasem, czy powódź nagła powstała? nie umieliśmy sobie zdać z tego wszystkiego sprawy. Kilka osób z naszego towarzystwa zaczęło szybkim krokiem dążyć ku domowi, gdy nagle zrobiło się prawie ciemno, a zdziwionemu oku po nad wierzchołkami sosen, przedstawiły się wielkie stada ptaków, lecących jeden obok drugiego. Po raz pierwszy podobne ujrzałem widowisko, był to odlot żórawi. Wiadomo, że skoro zimna jesienne ostrzegają te ptaki o bliskiej potrzebie opuszczenia rodzinnych siedlisk, podobne odbywają podróże. Dążą rozmaitemi drogami, to na Włochy, to na Turcję, to do Egiptu i brzegów afrykańskich. Z wiosną tą samą drogą i tymże porządkiem napowrót przylatują, lecz w bardzo uszczuplonej liczbie, dla nieuchronnych w dalekiej podróży wypadków.

---

— W *Trzemesznie*, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, dnia 1go b. m. odbył się koncert amatorów ze śpiewami, na ubogich.

— Dnia 7go b. m, odbyło się w Poznaniu posiedzenie wydziału nauk historycznych i moralnych, towarzystwa przyjaciół nauk.

— *Piszą ze Lwowa.* Obwieszczono nam radosną wiadomość, że Aleksander hr. Fredro, ma w swojej tece kilka sztuk, zupełnie ukończonych. Zbiera nas prawie ochota gniewać się na Nestora naszych żyjących pisarzy i na niezrównanego dotychczas twórcę tylu arcy-dzieł, że nam skąpi tych darów swoich i nie chce ich dać na widok publiczny. Mamy nadzieję, że da się uprosić i pozwoli na przedstawienie lub ogłoszenie drukiem swoich nowych utworów.

— Walne zgromadzenie towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się we Lwowie dnia 1go listopada r. b.

— Na wyścigach konnych w Pradze Czeskiej, odbytych w tym czasie, uzyskał pierwszą (cesarską) nagrodę, koń Stefana hr. Zamojskiego „Sygnał“. Nagroda wynosi 600 dukatów w złocie.

— Znany skrzypek p. Władysław Górski, dał we Lwowie 11go b. m. koncert, w którym przyjęli udział: pani Nowakowska, artystka dramatyczna; p. Müller i p. Mikuli.

---

— Dziennik francuzki „Journal de Nièvre“ podaje fakt uderzający odwagą, roztropnością i poświęceniem się dla bliźnich. Dwunastoletni Régnier, wyratował z wezbranych wód Loary, jednego ze swych kolegów, który już dwukrotnie zanurzył się był pod wodę, utracił przytomność i byłby niewątpliwie utonął, gdyby nie śmiały czyn Régniera. Szlachetny chłopiec niedość że miał tyle odwagi i siły, aby przyjaciela swego z wody wydostać, ale jeszcze wydostawszy, był tyle roztropnym, aby go do życia przywrócić, co mu się też szczęśliwie udało. Fakty podobne, jak obecnie opowiedziany, są tradycyjnemi w rodzinie Régnier'ów: ojciec młodego naszego bohatera, dziad i pradziad poświęcali się już ratowaniu nieszczęśliwych, a niedawno temu, starszy brat jego, proboszcz wiejski, otrzymał medal za ratowanie ginących.

— Jak ostróżnymi powinni być rodzice i opiekunowie w karceniu dzieci, nauczyć nas może wypadek, jaki miał świeżo miejsce w Paryżu. Jedenastoletni chłopiec Eugeniusz M., terminator guzikarski, dopuściwszy się jakiejś obrazy względem rodziców, nie chciał ich przeprosić. Za karę, rodzice zamknęli go w samotnym, zarazem i ciemnym pokoju, działo się to bowiem wieczorem. W godzinę potem, matka uznawszy karę za dostateczną, chciała już wypuścić winowajcę z więzienia. W tym celu otworzyła drzwi i zawołała po imieniu — żaden głos jej nie odpowiedział. Wzięła wtedy świecę i weszła powtórnie — jakież było jej przerażenie, gdy ujrzała syna swego, powieszonego na wieszadle do sukien. Młody samobójca dokonał rozpaczliwego czynu z zupełną spokojnością, tak, iż nieszczęśliwi rodzice niczem o nieszczęściu swojem ostrzeżeni być nie mogli.

— Drogą spadku odziedziczył węgierski dom hrabiów Erdödy (przez Rakoczankę siostrę Franciszka II) archiwa i zbiory starożytne. Ważne dokumenty i pamiątki, przechowane są w zamku Erdödych w Vörösvar w komitecie Vas (Eisenburg).

— W Kolonji, oprócz towarzystw publicznego miłosierdzia, miewają swoje stałe posiedzenia: towarzystwo inżynierów cywilnych, towarzystwo philharmoniczne, towarzystwo opieki nad źwierzętami, towarzystwo kelnerów, w celu udzielania sobie wzajemnego kredytu, zaliczek i wsparć, towarzystwo gimnastyczne, związek zwany „bratnim“, klub fechtunkowy, oraz kilkanaście stowarzyszeń różnych gałęzi nauki i sztuki, z których najliczniejsze jest towarzystwo budowy katedry kolońskiej, wydające od r. 1842 „Dziennik Katedralny“, wychodzący co miesiąc. Ludność Kolonji podają na 92 tysiące głów, nieliczące załogi.

— W bieżącym roku upływa tysiączny pięćdziesiąty czwarty rok od czasu, w którym rozpoczęto budowę słynnej katedry kolońskiej, w roku bowiem 814, na miejscu, gdzie stoi katedra, arcybiskup koloński Hildebold, począł budować tum. Do zupełnego atoli wykończenia gmachu, potrzebna jest jeszcze summa paru miljonów talarów i kilka lat czasu.

— W obecnie skompletowanym personelu teatru lirycznego w Paryżu, znajduje się trzynaście solowych sopranistek i mezzo soprano, dziewięciu tenorów, oraz dziesięciu barytonów i bassów.

— W Anglji założono towarzystwo zabezpieczenia dla dzierżawców, którym odbierają dzierżawy, z powodu głosowania wedle własnego sumienia i przekonania. Pierwsze takie stowarzyszenie zawiązało się w Berkschire, gdzie opozycja dzierżawców największej jest zagrożona.

— Dyrekcja Obserwatorjum w Berlinie, zamierza urządzić w mieście tem kilkanaście zegarów, dla których umyślnie pobudowane będą wieże niewielkiej wysokości. Zegary te połączone będą drutem elektrycznym z normalnym zegarem, znajdującym się w Obserwatorjum; regulowanie ich odbywać się będzie co 24 godzin. W nocy mają być oświetlane gazem, ale od ulicy nie z wnętrza; przekonano się bowiem, że oświetlanie zegarów od środka, rujnuje ich mechanizm.

— Trumna bezpieczeństwa, wynaleziona w New-Jersey, zwróciła na siebie uwagę, a wymyślił ją niemiec Vester. Jeźliby ludzie używać chcieli takich trumien, to prawdopodobnie nikt pochowany w letargu nie byłby stracony dla świata. Trumna bowiem zaopatrzoną jest w dzwonek i zapasy żywności, dla powietrza zaś wyprowadzony z niej jest cylinder czyli komin nad ziemię. Kto się nie dodzwoni o ratunek i zje co mu zostawiono na popas w drodze z pod ziemi nad ziemię, ten może wyleść kominem, w którym drabinka da się urządzić. Ponieważ w każdej sprawie praktyka potrzebna jest do popierania teorji, więc wynalazca trumny bezpieczeństwa poddał się formalnemu pogrzebowi. Pochowano go w ogródku jakiejś piwiarni, w obec mnóstwa obecnych (może niekoniecznie przytomnych) zgromadzonych tam za wysoką opłatą i przy odgłosie muzyki żałobnej, zmieszanym z odgłosem brzęczących kuflów. Przedsiębiorca ogródkowy musiał się z pogrzebanym umówić, żeby co najdłużej w ziemi pozostał, ale mu się pewnie nudziło słyszeć, jak żałobne nad nim szumią libacje, a on z suchem gardłem tam leży. Po dwóch więc godzinach, które mu się tylomaż musiały zdawać wiekami, wyszedł ze swego domu podziemnego kominem i wpadł w uściski roztkliwionych jego zjawieniem się współbraci. Swoją drogą, ludzie już kazali sobie takie trumny robić.

— W Londynie, zwrócono obecnie uwagę, na pewien gatunek pończoch, które przez zafarbowanie preparatem, do którego wchodzą pierwiastki trujące, stały się przyczyną śmierci kilku używających je kobiet.

— W mieście Liège w Belgji, w dniu 1 b. m. zawarty został związek małżeński, pomiędzy Hrabią Walerym *Rottermundem* z Kleczy Górnej w obwodzie Wadowickim, w Galicji, a panną Henryetą *Ortmans*, córką miejscowego kapitalisty i piwowara.

— Między Maltą i Aleksandrją, zatopiono drut telegrafu podmorskiego, co powiodło się nawet na największych głębinach. W kilku tygodniach będzie wykończony telegraf podmorski, między Danją i Rossją, a w końcu października gotowy będzie związek telegraficzny między Petersburgiem i Londynem przez Kopenhagę.

— Historjograf państwa pruskiego, professor Ranke, któremu w ostatnich czasach po kilka razy odmówiono korzystania z cesarskiego archiwum państwowego w Wiedniu, w celu prac naukowych, otrzymał nareszcie pozwolenie przystępu do tych źródeł, i bawi obecnie już w Wiedniu.

---

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej.* Ma honor donieść członkom towarzystwa resursy kupieckiej, że na żądanie, wznawiają się w resursie obiady czwartkowe, dla członków, po rs. 1 od osoby, jak to dawniej miało miejsce. Pierwszy taki obiad będzie w następny czwartek, to jest dnia 15go b. m., o godzinie 4ej po południu, na które szanowni członkowie, w większej liczbie zbierać się raczą.— Dyrektor, Józef *Zeltt.*—Sekretarz, F. *Drzewiński.*

—6973—(15480.)

Powieść p. t. *Złota Elżunia*, drukowana w Tygodniku Illustrowanym na powszechne żądanie Czytelników, wyszła w oddzielnem wydaniu, nakładem J. Ungra, i jest do nabycia w drukarni przy ulicy Krako:-Przedm:, Nro 390, jak również i w znaczniejszych księgarniach, po rs. 1 kop: 20.

— (A. n.) Każda praca, chociażby w najmniejszym zakresie, wykonywana sumiennie i z pożytkiem dla ogółu zasługuje na uznanie i poparcie. Powodowany tą myślą, pragnę za pośrednictwem twego pisma Panie Redaktorze oddać sprawiedliwość skromnemu zakładowi fryzjerskiemu pana Władysława Habrowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Gundelacha, pod Nrem 1371 istniejącemu. Nie jestto szumna a stronna reklama, mająca jedynie na względzie interes właściciela zakładu, lecz rzetelne ocenienie zalet, jakiemi się takowy odznacza. Nie znajdziesz tam ozdobnych salonów, błyszczącego kontuaru i kosztownych przyborów, cechujących zamożność pierwszo-rzędnych tego rodzaju zakładów, pod względem jednak wyłącznego wykonywania sztuki fryzjerskiej, zakład p. Władysława Habrowskiego, niegdyś jednego z najzręczniejszych subjektów znanej firmy p. Śmiechowskiego, w niczem innym pierwszo-rzędnym tego rodzaju zakładom nie ustępuje; i sumiennie powiedzieć można, iż zręczność i gust jego właściciela, najwybredniejsze nawet wymagania, nietylko już brzydkiej, ale i pięknej połowy naszego rodu zadowolić potrafi. Dodać do tego gotowość usługi na każde żądanie, pośpiech i elegancją w wykończeniu obstalunków, a nadewszystko przystępne ceny, każdy się na to zgodzi, iż zakład ten pod każdym względem na rzetelną pochwałę i wziętość zasługuje.—*J. G.* —7021—

— Doktor Medycyny Julian *Kosiński*, po powrocie z zagranicy, zajął obecnie mieszkanie w domu Berentha, przy ulicy Smolnej Nr 13 (nowy), na drugiem piętrze; przyjmuje chorych od 5ej do 6-tej po południu.

— *Choroby syfilityczne*, czyli tak zwane *sekretne*, leczy radykalnie, najnowszym sposobem, w 4 razy krótszym niż dawniejszą metodą czasie, *bez użycia wewnętrznych lekarstw*, *Dr. Kohn*, akuszer miasta, ulica *Królewska 1062*, dom *Jeziorańskiego*, codziennie od 8 do 9½ rano i od 3 do 6 po południu.

(5—15) —6692— (15,024)

— Na mocy rozporządzenia JW. Naczelnika Prokuratora dziewiątego Departamentu Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, przyjąłem do zachowania akta, pozostałe po zmarłym mecenasie *Podowskim*, wzywam zatem strony interessowane po odbiór tychże akt, za stosowną legitymacją, lub porozumienie się, co do dalszego kierunku w ich sprawach.— Leszno, Ner 655. — Klemens *Głębocki*, Mecenas. (2—3) —6937.—

— Dyrektor zakładu gimnastyki higienicznej, leczniczej, oraz szkoły szermierstwa, na Sewerynowie, ma zaszczyt zawiadomić, iż kurs jesienno-zimowy już się rozpoczął. Lekcje zbiorowe dla młodzieży żeńskiej odbywają się w południe, trzy razy tygodniowo, a dla młodzieży męzkiej, mają miejsce w godzinach popołudniowych, dwa razy w tygodniu dla każdego oddziału. Lekcje zbiorowe gimnastyki dla osób dorosłych, oznaczone są w porze wieczornej i trwają do godz. 10 tej. Gimnastyka lecznicza (szwedzka), w zastosowaniu dla chorych, dotkniętych niektóremi chorobami chronicznemi i nieforemnością budowy organizmu, praktykuje się codziennie zrana od 8 do 12 i od 4 do 5 po południu. — Stanisław *Majewski*. (2—3) —6877—

— (Art. nad.) Z przyjemnością dowiadujemy się, że przed wyjazdem swoim do Petersburga, da nam się słyszeć w koncercie p. Duboff. Jest to uczennica Henryka Herza (z Paryża), a poprzednio naszego nieodżałowanego I. F. Dobrzyńskiego. W tych dniach w dosyć

licznem gronie, mieliśmy sposobność ocenić talent muzykalny p. Duboff, jej gra czysta, równa, jednem słowem dobrze zrozumiana, rokuje nam, że z równem zadowoleniem ocenioną będzie jej gra artystyczna i na koncercie. — *Rze* . . . . obywatel z Lubelskiego.

—7009—

— Właściciel znanego powszechnie publiczności handlu win i towarów kolonjalnych, naprzeciwko kościoła Ś-go Krzyża, pan Herman *Winawer*, wyjeżdża temi dniami na Węgry, dla osobistego zakupu win, z tegorocznego, a niepamiętnego prawie co do dobroci swej zbioru.

—7016—

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Ostatnie doniesienia z Hiszpanji, stawiają jenerała Prima na pierwszym planie, w stosunku do ruchu rewolucyjnego i połączonych z nim faktów. Wiadomo już z jakim zapałem przyjmowanym był przy wjeździe do stolicy w d. 7 b. m. Według „Patrie" w Barcellonie i innych miastach Katalonji ogłoszonemi były adressy, domagające się oddania Primowi dyktatury. Sam Prim jak donosi „Gazeta Kolońska" zawarł w d. 8. b. m. z przywódcami demokratycznego stronnictwa pp. Rivero i Orense umowę, celem zjednoczenia progressistów z demokratami. Na zasadzie tej umowy prawdopodobnie wnosi „Gaulois" z ogłoszonego przez siebie listu jenerała Prima, że tenże oświadcza się za formą monarchji konstytucyjną, ale na najrozleglejszych demokratycznych podstawach. Z faktem podobnego porozumienia się pomiędzy przywódzcami progressistowskiego i demokratycznego stronnictwa, zgadzałoby się i umiarkowanie, jakiego dawali dowody w niedzielę mówcy demokratyczni na odbytym olbrzymim meetingu, a zarazem i ta okoliczność, że na tymże meetingu zaniechano głosowania nad podanym przez Orense'go programmatem, oświadczającym się bezwarunkowo za rzecząpospolitą.

Zestawiwszy te wszystkie okoliczności ze sobą, wydaje nam się możliwem, że pomiędzy innemi kombinacjami, kto wie czy powołanie hr. Reuss na opróżniony tron hiszpański, na zasadzie powszechnego plebiscytu na uwagę wziętem nie będzie. Wielka popularność jakiej jenerał używa, bardzo mogłaby tu być pomocną. Z tem zgadzałaby się i dochodząca do nas wiadomość, że jenerał Prim zaprzeczając pogłosce, jakoby popierać miał kandydaturę ks. Alfonsa, syna królowej angielskiej, wyraził życzenie, ażeby rodowity hiszpan, przez kortezy na króla wybranym i ogłoszonym został.

Wiadomość o śmierci margrabiego Novalichesa, była mylną, gdyż owszem zaczyna przychodzić do zdrowia.!

Temi dniami paniczna trwoga ogarnęła giełdę, skutkiem fałszywej depeszy, iż wyspa Kuba odłączyła się od Hiszpanji. Rozpuszczających tę pogłoskę aresztowano. Prawdą jest wszakże, że według depeszy z Nowego Jorku, pod d. 11 b. m., przez telegraf atlantycki podanej, w Hawannie obchodzono dniem wprzódy imieniny królowej jak zwykle. Z tego powodu „La France" zadaje sobie pytanie, jak uważać tę okoliczność, czy jako protestacją przeciwko temu, co się dzieje w Hiszpanji, czy widzieć w tem zupełną nieświadomość o rewolucji hiszpańskiej.

W każdym razie rząd nie może bynajmnej na Kubę, i zajęte lub zająć się mające przez nią stanowisko, obojętnem poglądać okiem. Azaliż Kuba nie jest perłą Antyllów i najpiękniejszym klejnotem korony hiszpańskiej? Zapewniają, że jenerał-gubernatorem Kuby, mianowanym będzie jenerał Dulce.

Jednocześnie dolatują nas słuchy i o demonstracjach stronnictwa pragnącego unji iberyjskiej, która rozlepia po Lizbonie proklamacje, domagające się połączenia Portugalji z Hiszpanją, pod berłem króla Ludwika. Portugalskie dzienniki bezprzestannie naganiają ten programm, co dowodzi, iż naród portugalski dość trzeźwo rzeczy bierze, skoro odrzuca kombinację, mogącą przynieść Portugalji tylko uszczerbek, a żadnej korzyści, odbierającą jej byt samoistny, a wciągającą w koleje ruchu, którego ostateczny rezultat jeszcze dziś obliczonym i przewidzianym być nie może.

Militarna konferencja trzech państw niemieckich południowych zgromadzona w Monachjum, dla obmyślenia co zrobić z fortecami, które dotychczas były związkowemi, ukończyła swe prace w sobotę. Układy jednozgodnie przyjęte, podpisanemi zostały tegoż dnia wieczorem przez właściwych przedstawicieli tych krajów. Projektem, który zyskał powszechne uznanie, jest projekt jenerała pruskiego Beyera, dziś ministra wojny, wielkiego księztwa Badeńskiego. Póżniej podamy rezultat prac tej konferencji.

Przy tej sposobności, zwrócimy uwagę, że taż konferencja zgromadzona w grudniu 1867 r., zaznaczyła w protokóle niezbędność jednolitego i silnego systematu wspólnej obrony Niemiec, mianowicie też co się tyczy twierdz; że zaś kwestją zajęcia Ulmu, uregulowała osobna konwencja pomiędzy Bawarją i Wirtembergiem, przeto przyszła nareszcie kolej uregulować przeznaczenie Rasztadu i innych warownych punktów pogranicznych. Spełniwszy to zadanie, zależało uorganizować kommissję nieustającą, dla czuwania nad zarządem tych warowni, i z tego to obowiązku wywiązała się obecnie konferencja monachijska.

„Journal de Paris" utrzymuje, że cesarz Franciszek Józef ma zamiar oświadczyć raz jeszcze publicznie, że uznaje i uznawać będzie zawsze konstytucję grudniową za jedyną podstawę systematu rządowego monarchji, oraz ogłosić, że nie chce rozłączyć się z obecnem ministerstwem, jakie jest wynikiem większości parlamentarnej.

Nowe pokuszenia na zakłócenie spokoju publicznego, jakie pomimo ogłoszonego stanu wyjątkowego w Czechach temi dniami zaszły, usprawiedliwiają w zupełności przezorność rządu austrjackiego.

Ważną nowinę otrzymujemy ze Wschodu. Jakiegoś anglika aresztowano w Syrji, obwinionego o podbudzanie mieszkańców do buntu. Podając fakt ten „Liberté" dodaje: „Nie możemy nastawać na przymierze *niewielu* europejczyków z *wielu* krajowcami, w walce, jaką zaczęto toczyć na korzyść prawa w monarchji ottomańskiej. My je tylko zaznaczamy, a o istnieniu jego wiedzieliśmy oddawna. W niem jest zbawienie dla Wschodu."

(W. T. B. Jour. d. Déb. Ind. bel., Wien. Ztg, Köln. Zeitung).

## ROZMAITOŚCI.

### NĘDZE ANGIELSKIE.

Metropolja przemysłu na wielką skalę, siedlisko miljonerów dorobkowiczów w Anglji, miasto Manches-

ter, we wschodniej swej części zamieszkiwane jest przez klassę wyrobniczą, której okropny, przerażający stan, godnym byłby zaprawdę mistrzowskiego pióra Wiktora Hugo.

Istna ta dzielnica nędzy, przecięta jest zaledwie kilkoma szerszemi ulicami; reszta stanowi labirint wązkich ponurych kurytarzy, dla których ścianami są okopcone nagie mury domów, sklepieniem zaś czarna atmosfera mgły i dymu, niedopuszczająca nigdy promieni słonecznych do wnętrza tego strasznego padołu.

Uliczki te są tak ciasne, że zaledwie wązkie jednokonne kary, na których sprowadzają się żywi, a wyprowadzają umarli, postępować niemi mogą.

Zwiedzający tę część miasta znajdują jeszcze innego rodzaju przeszkodę: drogę ich tamują leżące na barłogach kobiety i dzieci, i porozwieszane na sznurach w poprzek ulicy łachmany, stanowiące bieliznę i odzież tutejszych mieszkańców. W kobietach nie widać ani śladu wstydu; dzieci zaczepiają cudzoziemców t. j. ludzi z innych dzielnic miasta: są zuchwałe i okrutne.

Na twarzach ich dostrzedz można dziwną jakąś srogość; złożyły się na nią głód, choroba i wcześnie zaszczepiana nienawiść.

W całej dzielnicy nie widać literalnie ani jednego drzewa, trawa nawet boi się wyjrzeć z pomiędzy kamieni, a kwiaty w oknach są nadzwyczajną rzadkością. Niema nigdzie ani jednego wodotrysku, któryby odświeżał powietrze; natomiast wiją się w różnych kierunkach dwa cuchnące rowy, Medoc i Irk nazywane jakby na ironję *rzekami:* wyziewy ich sprowadzają stałą zarazę.

Domy stawiane z cegły bez tynku, są bardzo wysokie, mieszkania zaś w nich nizkie: właścicielom bowiem chodziło o jak największą liczbę piątr. Okna mieszkań *górnych* nie są wyższe nad dwie stopy angielskie; *dolne* zaś t. j. piwnice aż do ostatnich czasów obywały się bez okien.

Niedawno dopiero zarząd miejski (Corporation) wydał rozporządzenie, aby sklepienia piwnic były przynajmniej półstopy nad poziom ulicy wzniesione, w skutek czego zaczęto zaraz urządzać otwory do światła.

Wiele podówczas ciemnych, wilgotnych lochów zasypano gruzem, uznawszy je za niemieszkalne.

Ale na tem też zatrzymały się reformy.

Nie potrzebujemy nic mówić o wewnętrznym stanie mieszkań. Brud, zaduch, nieczystość, ciasnota, brak powietrza i światła, wszystko co tylko ciało, a przez ciało i ducha zabić może, wszystko co tylko odwodzi od pracy, a nakłania do lenistwa i występku, sprzymierzyło się tu przeciwko ludziom, którzy nędznie żyją, aby nędzniej jeszcze umierać.

Tutaj odbywają się prelekcje kunsztu złodziejskiego za poprzedniemi ogłaszaniami w gazetach publicznie wychodzących; tutaj spełniają się najstraszniejsze zbrodnie, których opowiadanie wstrząsa całą naturą ludzką. Głód, choroba i występek rozdzielają między siebie nieszczęśliwe ofiary, dla których w obecnym stanie niema innego wybawienia nad śmierć.

Mieszkania te przynoszą właścicielowi miljony rocznego dochodu, nie dziw więc jeśli *Corporation*, jedyny środek ratunku zburzenie zupełne całej tej części miasta, uważa za środek zbyt radykalny.

---



---



**KOLEJE ŻELAZNE**



**ODCHODZĄ:**

| | | Godz: Min: |
|---|---|---|
| z Warszawy do Sosnowca i Granicy | pociąg pospieszny | 6—30 rano. |
| | pociąg osobowy | 11— „ rano. |
| do Alexandrowa . . | pociąg ditto | 1—33 po połu: |
| . . . . . . . . . | pociąg pospieszny | 6—30 rano. |
| do Terespola . . . . | pociąg osobowy | 10— „ rano. |
| do Petersburga . | pociąg pospieszny | 11— „ rano. |
| | ditto osobowy | 11— „ w nocy |

**PRZYCHODZĄ:**

| | | |
|---|---|---|
| do Warszawy z Sosnowic i Granicy | pociąg pospieszny | 8—51 wieczór |
| | ditto osobowy | 5—38 po połu: |
| z Alexandrowa . | ditto ditto— | 3— „ po połu: |
| | ditto posp: (razem z Granicznym. | |
| z Terespola . . . . | ditto osobowy | 5—36 po połu: |
| z Petersburga . . . | ditto pospieszny | 5—20 po połu: |
| | ditto osobowy | 4—10 rano. |

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

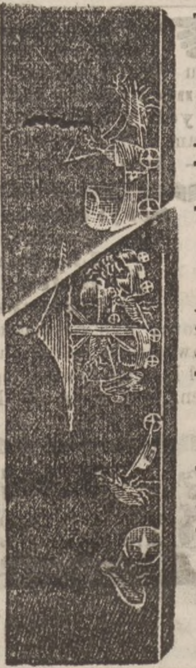
**MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

**ALKAZAR.** Przy ulicy Królewskiej Nr 411, we Środę, to jest dnia 14 b. m., pierwsze przedstawienie **Wyższej Magji**, Professora **Antonio Philadelphia** z Węgier. —6950—(15425)

Jutro: w **Piątek** dnia 16, w **Sobotę** dnia 17 i w **Niedzielę** dnia 18 Października.

**TRZY OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA**

**TEATRU PCHEŁ TRESSOWANYCH**



**Wejście** kop. 15, dzieci kop. 10, od godziny 11 rano do 9 wieczorem. W Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej. (1—0) —7018—(14,601)



**OSTRYGI**

**Ostendzkie i Holsztyńskie,** z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (2—0) —7002—(15574)



**Ostrygi Holsztyńskie**

**z Flensburga,** otrzymał handel **Ant. Stępkowskiego.** (16—0) (14597) —6536—

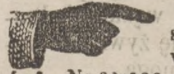
**KALAFIORY ALGIERSKIE,**

**SERY Francuzkie**, Brie i Neuchatel, otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego.** (2—3) —6997—(15583)



W dniu 7ym Października, pomiędzy 12stą w nocy a 3cią godziną z rana, skradzione zostały przez wyłamanie sztaby żelaznej w stajni, we Wsi Boczkach w Powiecie Łowickim, **Trzy KONIE** z Chomontami Krakowskiemi czarnemi, a mianowicie: 1) Wałach szpakowaty ciemny, lat 5½; 2) Ogier brudno-kasztanowaty, z gwiazdką, lat 5½; 3) Klacz skarogniada, lat 3. Uprasza się Osoby, któreby zdołały wykryć sprawcę tej kradzieży, donieść Właścicielowi tychże koni P. Tauchert, w Boczkach, stacja Łowicz, albo najbliższej Władzy Policyjnej, za nagrodą jakiej sam żądać będzie. (1—3) —6966—(15493)

**Gruszki Paryzkie** (Poires Duchesses); **Jabłka Tyrolskie** (rozmarynowe). **Winogrona** badeńskie i peszteńskie (kuracyjne) co drugi dzień świeże; **Owoce** Marsylijskie (Fruits Glaces) w ozdobnych pudełkach jako i w syropie; **Czekolada** francuzka; **Biskwity** francuzkie i angielskie ;**Picknick, Trufle i Champignony**, nadeszły do Handlu **S. Rozmanitha**, Nowy-Świat. (1—3) —7003—(15,578)



Przed czterema tygodniami zgubionym został **DOWÓD na zastawione w Banku Polskim Kosztowności**, Nr 31,526, wydany na imie Leja Rancmana; oraz Książeczka Legitymacyjna na imie Gelendera Dawida. Uprasza się o zwrot pod Nr 1011, do Właściciela. (1—3) —7010—(15597)

**TRANSPORT**

**JABŁEK TYROLSKICH,**

jako to: Rosmarin 1-ma, Rosmarin 2-da, Edelrothe Koenigsaepfel, Taffetaepfel i Maschansker, nadszedł do domu handlowego, pod firmą **Adolfa Schiffa**. Wiadomość w Kantorze przy ulicy Granicznej, pod Nr 1077D. (1—1) —7020—(15,615)

TEATR WIELKI.

Dziś: (1-szy raz) **ZBÓJCY** na dochód P. *Królikowskiego*. Jutro: Balet **KATARZYNA** (9-te wystąpienie P. *Couqui*).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: . . . . .

**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**

Dnia 3 (15) Października 1868 r.

| **Monety i Papiery.** | Żądano Ruble | kop: | Płacono Ruble | kop: sr. |
|---|---|---|---|---|
| Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2 | | | | |
| Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½ | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100. | 84 | 75 | 84 | 25 |
| Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100 | 80 | — | 79 | 67 |
| Listy likwidacyjne za rub: sr: 100 | 67 | 75 | 67 | 25 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864 | 136 | 50 | 135 | 75 |
| „ „ „ z r: 1866 | 133 | 50 | — | — |
| Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860 | 86 | 50 | — | — |
| Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 64 | 83 | 63 | 50 |
| Akcje Główn: Tow. Ros: Dróg żelazn: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres: | — | — | 93 | — |
| Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej | — | — | 90 | — |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . . | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 125⅘ rs: — k: —
Od Likwidacyjnych rs. 150 kop: —
*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. 118½ — 118⅙
*Londyn* 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 31 rs. — k. —
*Paryż* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 30 rs. — k. —.
*Wiedeń* Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 104 kop: — rs. — k. —

**Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 14 Października, płacono: Za korzec pszenicy od rsr. 5 kop: 85 do rs. 7 kop: —; żyta od rs. 5 k. 10 do rs: 5 k: 35; owsa od rsr. 3 kop: — do rsr. 3 kop: 30; gryki od rs: — kop: — do rs: — kop: — kartofli od rs. 1 kop: — do rs: 1 kop: 12.

**Okowity** płacono, d. 14 Października, za wiadro od rs. 3 k. 83¾ do rs. 3 k. 90; za garn: od rs: 1 k. 25 do rs: 1 k. 27.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**

**DODATEK.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 227.

*Czwartek. — Dnia 3 (15) Października. — Rok 1868.*

### Przyjechali do Warszawy:

Cieszkowski Karol oby: z Krakowa nr 414; Czeczot Konst: oby: z Krakowa nr 634a; Chrzanowski Edmund obyw: z Petrokowa nr 1396a; Eitner Ant. oby: z Pruss nr 2458; Gąsowski Laurenty oby: z Prus nr 329; Kwiatkowski Władys: oby: z Płocka nr 1065; Hr: Łuszczewski Paweł oby: z Pęcic nr 1574; Michels Edward oby: z zagranicy nr 1403; Niemojewski Stan: obyw: z Podzamcza nr 634a; Zieliński Adam oby: z Łęczycy nr 324.

### Wyjechali z Warszawy:

Bispink Jan i Józef obywatele do Grodna; Czosnowski Tadeusz obyw: do Płocka; Olęcki Juljusz obyw: do Grodna; Podowski Jan oby: do Włocławska; Suchodolski Stan: oby: do Częstochowa; Hr: Tarnowski Jan obywątel do Krakowa; Zakrzewski Napoleon oby: do Poddębic.

### Wiadomości Literackie.

— Ner 41 **Bluszczu**, wyszedł z druku i zawiera: Dobroczynny zakład dla nauczycielek w Londynie, p. M. Ilnicką; Czy mu się powiodło? powieść Kimbala (przekład z angielskiego) (c. d.); Trzy ustępy z poematu „Góralka“, p. J. K. S.; Przegląd teatralny: Adrjanna Lecouvreur, dramat w pięciu aktach Scribe'go, p. Edwarda Lubowskiego; Z podróży po Indostanie, przez Ch:; Drobne listki.

— **Opiekun Domowy**, Ner 41, wyszedł z druku i zawiera: Jabłonna pod Warszawą (z drzeworytem); przez G.; Jaśmin i róża, poezja, przez K. P.; Świetne wychowanie i szkoła nieszczęścia, p. Adama Pługa (c. d.); Czarownice i czary, napisał Mścisław Kamiński; Cuda elektryczności, V. Elektro-magnetyzm (z ryciną), przez M. K.; Rozmaitości; Korrespondencje od Redakcji Opiekuna Domowego.



## DONIESIENIA.

### BANK POLSKI.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Października 1868 r., o godzinie 12ej w południe, odbywać się będzie licytacja w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, przez opieczętowane deklaracje złożyć się mające, na dostawę w ciągu roku 1869, 400,000 funtów szmat do Zakładu Fabryki Papieru Banku Polskiego w Jeziornie.

Cena do licytacji in minus ustanowiona, wynosi rs. 2 kop. 85, za każde 110 funtów szmat, licząc już wraz z ich odstawą do papierni.

Kontrakt zawartym będzie z podejmującym się dostawy, po cenie najniższej. Do licytacji żądane jest wadjum rs. 1,000 w gotowiźnie, lub w papierach publicznych krajowych procentowych, które utrzymującemu się przy dostawie, na kaucję zatrzymane będą.

Szczegółowe warunki tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego, lub też w Biurze Zarządu Papierni w Jeziornie.

Chcący podjąć się tej dostawy, winni złożyć lub nadesłać deklaracje opieczętowane, bez skrobań i przekreśleń, podług poniższego wzoru napisane, pod aresem: „Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, franco, z napisem: Deklaracja na dostawę Szmat dla Zakładu Papierni w Jeziornie.

Deklaracje takowe do których dołączony być winien dowód na złożone wadjum w Kassie Banku Polskiego, przyjmowane będą do dnia 10 (22) Października, do godziny 12ej w południe.

Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) **Roguski**.
Naczelnik Kancellarji, (podpisano) **J. Makulec**.

**Wzór do deklaracji.**

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 17 (29) Września r. b., Nr 34,466, składam niniejszą deklarację, mocą której, obowiązuję się dostarczyć Zakładowi Papierni w Jeziornie, w ciągu roku 1869, 400,000 funtów Szmat, za wynagrodzeniem po (wypisać cenę literami) za każde 110 funt. szmat. W dostawie tej zastosuję się jak najściślej do warunków licytacyjnych, które mi są znane. Kwit Kassy Banku Polskiego na złożone wadjum w kwocie rs. 1,000, w załączeniu składam, które to wadjum gdybym się przy dostawie nie utrzymał, sam z Kassy Banku odbiorę.

Mieszkam w NN.
Pisałem w NN.
Dnia.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).
(3—3) —6741—(D. W.)

## Rada Szczegółowa Opiekuńcza

### Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, że w dniu 7 (19) Października r. b., o godzinie 11ej rano, w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przed delegowanemi Członkami Rady Szczegółowej tegoż Szpitala, odbędzie się głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie Lokalu w kamienicy szpitalnej przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nr 1335, na 1m piętrze, składający się z 5ciu pokoi z balkonem, przedpokoju, kuchni, drwalni, góry i piwnicy. Lokal ten wydzierżawiony zostanie na risico niewypłatnego dzierżawcy do czasu expiracji kontraktu, to jest do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku, od ceny rocznej rs. 495.

Bliższa wiadomość w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie powziętą być może.

Zastęp. Prezydującego,
Członek Rady, Radca Kollegialny,
**Rogoziński**.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala,
**Mucharski**.
(2—3) —6935—(D. W.)

## Rada Szczegółowa Opiekuńcza

### SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS w WARSZAWIE.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 10 (22) Października r. b, o godzinie 11ej z rana, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus, w Gmachu tegoż Szpitala, odbędzie się powtórna Licytacja przez deklaracje opieczętowane in minus, od cen na praetium ustanowionych, na dostawę dla tegoż Szpitala, przez rok 1869, czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., niżej wymienionych Materjałów ubiorczych, a mianowicie:

Płótna kolorowego, Ceraty z jednej strony lakierowanej, Płótna deseniowego szerokiego i wązkiego, Rewańtuchu szerokiego, Perkalu białego, Pantofli skórzannych, Taśmy na bandaże, Szlafroków letnich i Szlafroków sukiennych.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium, oraz wysokość wadjum do każdego szczegółowo przedmiotu oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie, z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych, w Kancellarji Szpitalnej przejrzane być mogą.

Deklaracje według niżej wskazanego wzoru napisane, podpisem i wyrażeniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, wraz z dowodami na wniesione wadjum do Kassy Szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11ej rano, na ręce Członka Rady Zawiadującego częścią nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, niepodpisane, albo wyrażeniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone, przyjętemi nie będą.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, z dnia . . . . . . . niżej podpisany deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się dostawiać dla rzeczonego Szpitala, przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r, do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r.

(Tu wymienić rodzaj podejmowanej dostawy i za jaką cenę).

Kwit na złożone wadjum w Kassie Szpitalnej dołączam.

Wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr N.

Pisałem w Warszawie dnia . . . . .

(Imie i nazwisko).

Zastępujący Opiekuna Prezydującego,

Członek Rady, Radca Kollegialny, Rogoziński.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, J. Mucharski.

(2—3) —6767—(D. W.)

---

W Dobrach Księża Wola, na trakcie Warszawsko-Radomskim, 31 werst od Warszawy, jest każdego czasu do wydzierżawienia

## PROPINACJA,

do której należy 15 dziesiatyn (1 włóka) pszennego gruntu, z Łąką i Zabudowaniami. Dla chcącego prowadzić Dystylarnię, jest Budynek na to umyślnie urządzony. Wiadomość w miejscu. (3—3) —6923—(15398)

---

## Ważna wiadomość!

**POTRZEBNY JEST SPÓLNIK**

do Browaru w Warszawie, w którym wyrabia się **Piwo** Bawarskie, **Porter** i **Piwo** Zwyczajne, znane w Warszawie, który może wejść pod bardzo korzystnemi warunkami, z Kapitałem od **6** do **7 tysięcy Rs.** Wiadomość w Składzie Piwa w piwnicy przy ulicy Leszno pod Nr 655. (2—2) —6985—(15555)

## Pasta i Syrop z owocu Arabskiego,

**zwanego Nafé P. Delangrenier.**

50 Lekarzy Szpitalów Paryzkich Professorów Fakultetu Medycznego poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

## Raccahout Arabskie P. Delangrenier.

Środek ten potwierdzony przez Paryzką Akademję Medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu na ulicy Richelieu, 26; w Warszawie jedynie w Składach Materjałów Aptecznych Wgo Gallego i Ludwika Spiessa. (2—24) —6678—(17511)

## Ceny znacznie zniżone.

*W Handlu Galanteryjnym Leonarda Kowalewskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 445, wprost b. odwachu.*

Wszelkie Perfumy, Pomany, Mydła, Farby do włosów, Wody i Octy tualetowe, Cremy, Pudry, Róże, Blansze, Eliksiry i Proszki do zębów i inne kosmetyki, z dniem niniejszego ogłoszenia, sprzedawać się będą po cenach tak zniżonych, że każdy o tem przy kupnie z łatwością przekonać się może.

(1—6) —7012—(15,598)



Są do sprzedania, a mianowicie: **Różne MEBLE, Sprzęty gospodarskie**, a także i **Suknie**. Róg Marszałkowskiej i Zielonego Placu, Nr 60 nowy, dom Wilanda, na 2m piętrze. — Tamże są potrzebne **PANNY** uzdatnione w krawieczczyznie. 2—3) —6993—(15552)

---

# MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

# JULJANA PENKALI

**DAWNIEJ**

# KSAWEREGO SZLENKERA

## przy ulicy Senatorskiej, Nr 459.

Po powrocie Właściciela z zagranicy, otrzymał już wszystkie towary zakupione tamże, a mianowicie: Obicia meblowe, Dywany, Firanki, Chustki, Himalaja, Szale i Chustki wigoniowe i tartanowe, Płótna, Bieliznę stołowę i wielki wybór materjałów na suknie, jakoto: Draps d'or, Serge, Imperméable, Drap de Satin (rodzaj sukna na kostjumy), Popeline, Cachemir, Panama, Caméléon i wiele innych, które sprzedaje od 37½ kop. za łokieć.

# MAGAZYN ZAŚ STROJÓW I SUKIEN DAMSKICH

**nowo urządzony na 1-em piętrze**

zaopatrzonym jest w znaczny wybór Okryć jesiennych i zimowych kostjumów i Sukien gotowych, oraz Kapeluszy, Czepków, Ubranek i tym podobnych artykułów mody.

(2—3) —6897—15,317)

Znakomity *obrót kupna i sprzedaży* Papierów procentowych w moich Kantorach, daje mi możność kontentowania się małym zyskiem, mając li tylko na względzie wygodę i zaufanie Szanownej Publiczności.

Kantory moje zaopatrywane są ciągle we wszelkie i najwięcej poszukiwane papiery publiczne i monety zagraniczne, które kupuję i sprzedaję po kursie giełdowym, a mianowicie:

| | |
|---|---|
| Listy Zastawne I Serji. | Obligi Skarbowe. |
| Listy Zastawne II Serji. | Bilety procentowe Stieglitza |
| Listy Likwidacyjne. | Metaliki. |

Bilety Banku Państwa Ruskiego.

Akcje i Obligacje wszelkich dróg żelaznych krajowych i Cesarstwa Ruskiego.

Kupony papierów publicznych, płatne za granicą.

Wszelkie papiery procentowe, które są notowane na kurscetlu Giełdy Petersburgskiej, Berlińskiej, Wiedeńskiej i Paryzkiej.

*Talary, Franki, Napoleondory, Dukaty holenderskie i austrjackie, Imperjały, Guldeny austrjackie, Ruble srebrne, Livry, Sterlingi.*

*Pożyczki Premjowe Ruskie* tak I-ej jak II-ej Emisji.

**Te ostatnie nawet dla dogodności kupujących, rozkładam na miesięczne raty.**

W rozwinięciu zaś interesu Bankierskiego, zawiązałem stosunki handlowe z najznaczniejszymi bankierami stolic Europy, a między innemi:

| | |
|---|---|
| J. E. Guenzburg w Petersburgu. | Michał Kaskel w Dreznie. |
| Bracia Rothschild w Paryżu. | Eichborn et Comp. w Wrocławiu. |
| M. S. Rothschild w Wiedniu. | Antoni Hoelzel w Krakowie. |
| Bank Dyskontowy w Berlinie. | Brugmann Syn w Bukselli. |

I na każde zażądanie wystawiam na powyższe *Domy Handlowe, Akredytywy* i *Weksle płatne*, za okazaniem lub terminowe.

W nadziei zatem, że jak dotąd i dalej zaszczycony będę zaufaniem, które za podstawę mojej Firmy uważać nie przestanę, mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.

**MAURYCY NELKEN,**

Kupiec 1-ej Gildji i Główny Kolektor Loterji Król. Polsk.

*na Krak.-Przedm. i przy ulicy Nowy-Świat.*

(2—5) —6914—(D. W.)

## Drzewo opałowe tanie.

W Magazynie **A. LIEDTKIE**, przy ulicy Tamka Nr 4 nowy, ceny Drzewa sosnowego w sztukach na Rs. 1 Kop. 5, Rs. 1 Kop. 35 i Rs. 1 Kop. 65; Olszowego na Rs. 1, Rs. 1 Kop. 20 i Rs. 1 Kop. 50, są tak nizkie, że ilość wyrównywająca sążniowi w sosnowym drzewie, nie wyniesie jak Rs. 8, w olszowym Rs. 9. Przytem Magazyn zaopatrzył się w Drzewo grubsze ze staro-drzewu, szczególniej dobre na podpałkę do Węgla kamiennego; jak również w Drzewo sążniowe twarde, olszowe na Rs. 10, brzozowe Rs. 11 sążeń.

(2—10) —6676—(14889)

## Młynki do czyszczenia zboża,

**ulepszonej konstrukcji**, po Rs. 25 sztuka, są do nabycia w Domu Handlowym **Komierowski et Comp.**, Nowy-Świat Nr 67, wprost Kopernika.

(1—12) —6986—(15554)

## Zakład Mleczny

istniejący na Nowym-Świecie przy Wodociągu, pod Nr 1303, przeniesiony został na ulicę Sto-Krzyzką pod Nr 1343, dom piąty od Nowego-Światu. O czem Osoby interessowane zawiadamia się.

(3—3) —6880—(15340)

W Oborach do Zakładu Mlecznego w Ogrodzie Saskim należących, jednej przy ulicy Królewskiej Nr 25, a drugiej przy Niecałej Nr 7 nowy, dostać będzie można przez całą zimę, w pierwszej od dzisiaj, a w drugiej od 16go b. m.,

## Mleka prosto od krowy, Smietanki

i **Mleka zbieranego**; w piwnicy zaś Zakładu w Ogrodzie Saskim, oprócz powyższego Nabiału, sprzedawaną będzie Śmietanka kremowa, oraz Masło zwyczajne i śmietankowe. Dla uniknienia nadużyć ze strony służących posyłanych po nabiał, można brać takowy za kartkami tygodniowo płatnemi

(2—3) —6955—(15428)

# NOWOŚCI WSZELKIE

w znacznym doborze na **porę jesienną i zimową** odebrał i poleca po tanich cenach

## SKŁAD BŁAWATÓW, PŁÓTNA I GOTOWYCH UBIORÓW

# L. BUŁAKOWSKIEGO

**W TORUNIU,**

**446. Ulica Szeroka 446.**

Zarazem donoszę jak najuprzejmiej, że i nadal podejmuję się wykonywania wszelkich robót podług najświeższych modeli paryzkich, tak z bławatów jako i płócien, lecz **tylko** w składzie moim wybranych.

(1—2) —6933—(15,577)

## RURKI PRZECIW ASTHMIE
## Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rzchło i niezawodnie najuporczywsze **astmy.** Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Galle. (31—0) (1504—3735)

## H. ISE mechanik w BERLINIE.

Schillingstrasse Nr 23. Comptoir: Kaiserstrasse, Nr 46.

Poleca swoje Maszyny dla fabrykantów kapeluszy, szmuklerzy, mosiężników, blacharzy, odlewni czcionek, lampiarzy, fabrykantów szrub metalowych, piły centralne nogą poruszane dla stolarzy, etc. Maszyny do gięcia obręczy i wiertarnie etc. dla kowali, ślusarzy i t. d. Balansjery do prassowania, wytłaczania i stęplowania papieru, tektury, skóry, blachy, glinki etc. Prassy do mydła i farb, Walcownia z granitu, Młynki do tarcia farb, Windy, Wentylatory, Pompy etc.

(4—10) —6665—(14,645



**OSOBA** zdrowa ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć Dziecię do piersi. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 1305, u Akuszerki. (1—1) —7006—(15581)



## DRZEWA i KRZEWY



**Owocowe i Ozdobne**

jako to: Gruszki wyborowe jednoroczne szczepione, sztuka 25 kopiejek, najnowsze 50 kop:, za 100 sztuk w 25 gatunkach rs: 20, za sto sztuk w 50 lub 100 gatunkach rs: 25: Gruszki trzy i cztero-letniego szczepienia do wyboru, sztuka 50 kop:, a 100 sztuk rs: 45, za 100 sztuk naszego wyboru rs: 30. Jabłek jednorocznego szczepienia w najwyborniejszych gatunkach, sztuka 25 kop:, gatunki najnowsze po 50 kop:, za 100 sztuk w 25 gatunkach rs: 20, za 100 sztuk w 50 lub 80 gatunkach rs: 25; Jabłek 3 i 4-letniego szczepienia sztuka 50 kop., 100 sztuk do wyboru 45 rs:, za 100 sztuk naszego wyboru rs. 30; Wiśnie i Czereśnie 3 i 4-letniego szczepienia sztuka 50 kop:, za 100 sztuk do wyboru rs: 45, za 100 sztuk naszego wyboru rs: 30; Orzechy włoskie 6-letnie sztuka od 30 do 50 kop:; Orzechów laskowych wielko-owocowych od 15 do 30 kop:; Winokrzewy w najwyborniejszych gatunkach od 15 do 50 kop: za sztukę; Brzoskwinie wczesne od 75 kop. do rs: 1 za sztukę; Morele od 75 kop: do rs: 1 za sztukę; Maliny wielko-owocowe dwa razy rodzące do roku, sztuka $7\frac{1}{2}$ kop:, za 60 sztuk rs: 3; Porzeczki wielko-owocowe od $7\frac{1}{2}$ do 30 kop:; Agrest wielko-owocowy sztuka 15 kop:; Róż sztamowych, remontante, Herbatnych i z wyspy Bourbon sztuka od 75 kop: do rs: 1; Róż krzakowych od 30 do 50 kop: za sztukę i wiele innych drzew i krzewów do ozdoby i do sadzenia klombów, których cennik będzie w krótce ogłoszonym. **Bracia BARDET**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 468/9, naprzeciw Kościoła S-go Antoniego. Tamże można zawsze dostać Bukietów ze świeżych kwiatów na zamówienia, oraz Cebul kwiatowych w najpiękniejszych gatunkach (3—3) —6812—(15,193)



Do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną

## Różne Meble,

jako to: Garnitury małe kozetową robotą; Mahoniowy rypsem kryty, Mahoniowy adamaszkiem amarantowym kryty; Orzechowy rypsem koloru Bismark kryty, i Mahoniowy używany adamaszkiem zielonym kryty; Szafy, Komody, Biurka, Łóżka, Umywalnie, Toalety, Stoliki do kart, Kredens i Szafeczka do łóżka, mahoniowe, orzechowe i jesionowe. Ulica Chmielna Nr 1524, czwarty dom od Nowego Światu, na dole. (2—3) —6954—(15429)

### ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
## DRZEWA OPAŁOWEGO TWARDEGO I MIĘKKIEGO W SĄŻNIACH,

ze Składu **M. A.**

*Nr 14, ulica Dobra, nad Wisłą, obok Głównego Wodociągu.*

Obstalunki przyjmują się w Składzie na miejscu,

W Kantorze Loterji i Wekslu Henryka Glücksohn i Spółka, Krakowskie-Przedmieście, Pałac Hr Potockiego.

W Składzie Papieru Rakoczego, Plac Teatralny, dom dawniej Petyskusa.

(5—6) —6780—(15,103)



## Fortepjan Orzechowy Wiedeński,

w dobrym stanie; Garnitur **MEBLI** orzechowych, **Biórko** męzkie i kobiece, **Umywalnie, Stoliki, Łóżka**, są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście, Pałac Kazimirowski, oficyna na prawo, schody czwarte, drugie piętro. (2—3) —6976—(15513)

## SKŁAD PORCELANY
### NA NALEWKACH

w domu Machotkina. (3—3) —6949—(15,491)



## Fortepjan Palisandrowy

używany, prawie o 7miu oktawach, z Fabryki Kralla i Seidlera, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Chmielnej, w domu Wżnej Fiorentiniowej Nr 1565*b*, mieszkania Nr 4. (1—1) —7011—(15596)



## Pianino Mahoniowe

o 7miu oktawach, nowe, z śpiewnym głosem, j[illegible] do sprzedania lub do wynajęcia za najpr[illegible]stępniejszą cenę; oraz **FORTEPJAN** Mahoniowy o [illegible] oktawach, w najlepszym stanie, za Rs 45. Wiadomość [illegible] ulicy róg Sto-Krzyzkiej i Zielnej Nr 1329, na 1m pię[illegible] gdzie balkon. (2—3) —6952—(15424)

Jest do najęcia

## SKLEP,

przy ulicy Mazowieckiej, pod Nr 1346D. (2—3) —6787—(15,121)

Przy ulicy Nowy-Świat Nr 1294 (28), jest do najęcia

## Salon z Przedpokojem,

z Meblami lub bez.

Tamże są do sprzedania Różne **MEBLE**. (3—3) —6818—(15200)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.